

Andrzej Chojnacki
(Siedlce)

Wywiad pograniczny w Departamencie Siedleckim w świetle raportów podprefektów w lipcu i sierpniu 1812 roku

W pierwszych miesiącach 1812 roku Departament Siedlecki, podobnie jak pozostałe departamenty Księstwa Warszawskiego, przygotowywał się do nadchodzącej wojny z Rosją. Jednostki wojskowe, stacjonujące w okolicach Siedlec przegrupowano w rejonu wyjściowe, ale plan Napoleona przewidywał, że na terenie departamentów wschodnich Księstwa pozostanie jedynie 13 pułk piechoty, jako załoga twierdzy w Zamościu. Bezpieczeństwo mieszkańców tych terenów spoczęło zatem w rękach Prefektów i Podprefektów. Obraz działań tych osób odtworzyć można na podstawie „Raportów podprefektów Departamentu Siedleckiego o poruszeniach wojsk rosyjskich między 30 czerwca 1812 r. a 3 stycznia 1813 r.”, które znajdują się w zbiorach Biblioteki PAN w Kórniku. Na ich podstawie jesteśmy w stanie określić sposób i kierunek działań jakie podjęto w celu rozpoznania zagrożenia rosyjskiego w 1812 roku. Artykuł ten podejmuje tylko działania władz Departamentu Siedleckiego w pierwszych miesiącach wojny z Rosją.

W przeddzień wybuchu wojny z Rosją (w pierwszych miesiącach 1812 r.) Departament Siedlecki pozbawiony został siły zbrojnej. Pozostający w Siedlcach oddział Gwardii Narodowej, pod dowództwem pułkownika Świdarskiego odesłano za Wisłę.¹

W połowie lipca [1812 r.] część tych gwardii była użyta dla zabezpieczenia granic Księstwa od wtargnięcia Rosjan. W tym celu Gwardia Narodowa z Lublina i Siedlec była wysłana do Puław, z Krakowa do Rachowa, z Radomia i Kalisza do Steżycy, z Płocka i Poznania do Góry [Kawarii]. Gdy jednak niebezpieczeństwo minęło, polecono gen. Antoniemu

¹ A. Winter, *Dzieje Siedlec 1448–1918*, Warszawa 1969, s. 100.

„Amilkar” Kosińskiemu uformować z tych gwardii narodowych z departamentów: krakowskiego, radomskiego, płockiego, warszawskiego, lubelskiego i siedleckiego oraz z batalionów i szwadronów rezerwowych (667 piechoty i 734 jazdy), korpus przeszło 7000 głów wynoszący, przeznaczony do wywołania powstania na Wołyniu.²

Dowódcą siedleckiej Gwardii Narodowej, w maju 1812 r. mianowany został płk Piotr Świdorski.³ Osoba ta nie jest dotychczas znana, ponieważ autorzy piszący historię Siedlec pomijali tę postać, a szkoda bo żołnierz to nietuzinkowy. Piotr Świdorski, szlachcic herbu Lubicz, urodził się 15 marca 1756 r. w Poznaniu. Z wojskiem związany od 1772 roku, brał udział w wojnie z Rosją 1792 r. oraz w Powstaniu Kościuszkim. Od 1796 r. w Legionach Polskich we Włoszech. Tam pełnił funkcje m.in. adiutanta majora, szefa batalionu, szefa kontroli batalionu i dosłużył się tam stopnia pułkownika (awans 24 listopada 1800 r.). 1 lipca 1804 r. objął dowództwo w dawnym 3 pułku Legionu Nadwiślańskiego. Do wojska Księstwa Warszawskiego wszedł 11 lipca 1808 r. objawszy stanowisko Komendanta Placu. Funkcję tę pełnił w Modlinie, Bydgoszczy i na końcu w Poznaniu. Dnia 2 czerwca, w trakcie przygotowań do wojny z Rosją, mianowany został dowódcą okręgowym Departamentu Siedleckiego. To właśnie on na czele Gwardii Narodowej Departamentu Siedleckiego najpierw osłaniał Departament Siedlecki, by w połowie lipca wyruszyć do Puław. Tam najprawdopodobniej wszedł w skład Dywizji Nadbużańskiej dowództwa Kosińskiego. Po wejściu Rosjan do Księstwa Warszawskiego umieszczono go, z początkiem 1813 r. w administracji dywizji gen. Dąbrowskiego. Dnia 16 października 1816 r., na własne żądanie wziął dymisję z armii. Pułkownik Piotr Świdorski w wojsku służył 44 lata, w bitwie pod Salzbrenn, w czasie powrotu z ziemi włoskiej do Polski ranny dwa razy, „gdzie oko prawie postradał”. W nagrodę za męstwo i zasługi otrzymał krzyż kawalerski orderu wojskowego polskiego. Zmarł dnia 29 września 1826 r., w wieku 70 lat, pozostawiając żonę Mariannę i dwóch synów: Franciszka i Faustyna. Jego rodzina wystawiła mu pomnik – „okrągłą kolumnę, z wazonem u góry, sześciennej wysokości mającą, przed kościołem oo. Kapucynów w Krakowie, na lewo od wejścia do kościoła”.⁴

W Departamencie Siedleckim w czerwcu 1812 roku nie pozostawiono zatem żadnej poważnej siły dla obrony przed Rosjanami, a bezpieczeństwo mieszkańców spoczęło na barkach urzędników Prefektury i Podprefektur. Niepewna sytuacja potęgowana była nie tylko pozbawieniem Departamentu obrony wojskowej, ale także poczynaniami władz w Warszawie. W dniu 30 czerwca 1812 r. bowiem, według projektu Rady Ministrów, wyrażono jedynie „chęć zabezpieczenia mieszkańców

² B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie 1807–1814*, Warszawa 1905, s. 324.

³ T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, rocznik II, Poznań 1879, s. 317.

⁴ Tamże, s. 317–318. O siedleckiej Gwardii Narodowej zob. J. Willaume, *Obrona Księstwa Warszawskiego w 1812 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” t. 3 (1930), s. 146. Warto dodać, że najwięcej informacji o pułkowniku Piotrze Świdorskim znaleźć można w: J. Pachonński, *Legiony Polskie. Prawda i legenda 1794–1807*, t. IV, Warszawa 1979. Nawiasem dodać trzeba, że B. Gembarzewski nie umieścił Piotra Świdorskiego pośród oficerów, którzy sprawowali funkcje Komendantów Placu w Księstwie Warszawskim. Autor ten nie podał też nazwiska dowódcy siedleckiej Gwardii Narodowej.

[departamentów wschodnich] od wszelakich niespokojności” jaką sprawić mogli grasujący w okolicy kozacy lub maruderzy rosyjscy.⁵

Dla pełnego obrazu stosunków panujących wówczas w Departamencie Siedleckim należy wyodrębnić stronnictwa polityczne działające w połowie 1812 r.⁶ Dwa główne to: stronnictwo prorosyjskie i pronapoleońskie, ale aktem z 28 czerwca proklamującym Konfederację Generalną, znacznie ograniczono możliwości oddziaływania stronnictwa prorosyjskiego. W połowie 1812 roku polityczna elita Departamentu Siedleckiego i lokalne stronnictwo pronapoleońskie oczekiwało, że ówczesne granice ustalone w 1809 roku będą tymczasowe i wybuch wojny oraz wkroczenie Napoleona za kordon, ta część społeczeństwa Departamentu Siedleckiego przyjęła z radością. Odwołajmy się do relacji Juliana Bartoszewicza, który w swej książce „Zamek bialski”⁷ opisał uczucia, jakie towarzyszyły obywatelom:

[...] w Warszawie [...] Sejm Walny otwarto, a po ziemiach i powiatach zagajano także sejmiki. [...] 20 lipca odbył się sejmik w Białej, [...] jako podprefekt miał władzę naczelną [Wojciech] Horodyński. [...] W zastępstwie Franciszka Wężyka, posła i poety [...] łaskę marszałkowską podniósł [...] Kazimierz Wężyk [...]. Asesorami mianowani Ignacy Ursyn Niemcewicz radca departamentu i Rufin Skolimowski sędzia pokoju. Odczytano akt konfederacji, a wtedy głos zabrał sędziwy Wężyk. Przebiegał w swojej mowie poważny starzec różne epoki dziejów narodu, a nie z podania tylko, bo na to patrzył własnymi oczyma, przedstawiał obywatelom stan nierządu, w jakim zostawała Polska przed swoim upadkiem i rozrzewniał słuchaczy. Skolimowski kończył za niego. Akces do konfederacji jednomyślnie uchwalono, a nabożeństwo dziękczynne i obiad u marszałka zakończyły uroczystości. Obywatele zbiegli się nawet z powiatu brzeskiego, żeby mieć udział w obchodach.⁸

Warto podkreślić fakt, że na obywateli powiatu brzeskiego, którzy podpisali konfederację w Białej, spadły represje ze strony Rosjan. Musieli oni bowiem uciekać na zachód, pozostawiając cały swój majątek na pastwę przybyłych pod koniec lipca 1812 r. Rosjan.⁹

⁵ J. Willaume, dz. cyt., s. 146.

⁶ Przedstawiciele lokalnych stronnictw politycznych w regionie siedleckim przedstawił A. Rogalski, *Departament Siedlecki A.D. 1812. Szkic z dziejów regionu*, „Prace archiwalno-konserwatorskie” z. 15 (2006), s. 43-46.

⁷ J. Bartoszewicz, *Zamek Bialski*, Warszawa, b.d.w., s. 244-245. Jest to relacja tym cenniejsza, że „Zamek Bialski” wydany został po raz pierwszy w 1828 roku. Od opisywanych zdarzeń dzieliło go więc tylko 16 lat. Można przypuszczać, że autor był świadkiem tych wydarzeń lub miał relację osoby, która brała udział w uroczystościach. Zauważyć jednak należy, że „Zamek Bialski” nie posiada aparatu naukowego.

⁸ J. Bartoszewicz w opisie sejmiku bialskiego podkreślił bardzo aktywną rolę Kazimierza Wężyka, głowy rodu, posesjonata w powiatach bialskim i łosickim, którego synowie byli, obok Aleksandra Sapiehy, najwybitniejszymi przedstawicielami stronnictwa pro napoleońskiego w regionie. Do stronnictwa tego dodać można także Antoniego Turskiego, prezesa Komitetu Wojennego pow. brzeskiego i właściciela wsi Lisowczyce w tymże powiecie, który był synem Łukasza – byłego łowczego ziemi mielnickiej. Prawdopodobnie to właśnie Antoni Turski był mężem (nieznanej z imienia) córki Kazimierza Wężyka. zob. W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, Warszawa 1987, s. 35 i 169.

⁹ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki J.U. Niemcewicza 1809-1820*, t. I, s. 355.

Bartoszewicz podał również, że około 20 lipca wojska gen. Aleksandra Tomasowa przeszły z Wołynia przez Bug w powiat włodawski. Marian Kukiel podaje natomiast, że zagrożenie to realne było nieco wcześniej, bo już w połowie lipca.¹⁰ Jednak prawdopodobieństwo zagrożenia przesunąć należy na przełom czerwca i lipca, czyli praktycznie na początek wojny z Rosją. Przynajmniej władze Departamentu Siedleckiego wiedziały o tym zagrożeniu. Już 30 czerwca 1812 roku Podprefekt Bialski – Wojciech Horodyński, poinformował Prefekta Siedleckiego Józefa Grzybowskiego, że otrzymał raport o ruchach wojsk rosyjskich w okolicach Brześcia i Terespolu.¹¹ Informacja potwierdzona miała być przez wiarygodne osoby tj. Ignacego Niemcewicza – marszałka powiatu bialskiego, radcy Departamentu Siedleckiego, płk. Stefana Grabowskiego – koniuszego litewskiego i Chrosiestowskiego – komisarza dóbr Czarotoryskich na Litwie.¹² Zachował się też komunikat, że tego dnia Rosjanie spalili sześć magazynów nad Bugiem po swojej stronie: „o godzinie pierwszej po północy [30.06.1812 r.] Kozacy spalili składy”.¹³ Julian Ursyn Niemcewicz utrzymuje, że spalenie magazynów rządowych i zapasów obywatelskich w Brześciu wydarzyło się jeszcze wcześniej czyli 29.06.1812 r.¹⁴ O zagrożeniu świadczył też fakt, że 30.06.1812 r., we Włodawie pojawiło się 26 żołnierzy austriackich do ochrony tamtejszych magazynów.¹⁵

Nieco więcej szczegółów wejścia Rosjan zdarzenia podał również podprefekt włodawski – Leon Babski, który raportował z Kodnia, że „w powiat bialski, kozacy granic pilnujący, w dn. 29 czerwca 1812 r. o 23³⁰ osiem składów nadbużnych wzięli i zboże spalili i ludzi w polskich wioskach zrabowali”.¹⁶ Dzień wcześniej, tuż przed spaleniem magazynów, władze rosyjskie wezwały do Brześcia szyprow, składów swych pilnujący, i zgodnie z rozkazem tamtejszej komisji porządkowej, nakazali wywieźć zboże w przeciągu doby, o 30 mil od Brześcia. Dopiero wtedy spalono pozostałe zboże „ze składów obywatelskich” którego, jak wierzyć obliczeniom Babskiego, pozostać miało 100 000 korców, a spalenie było kontrolowane przez kozaków do godziny 4⁰⁰ dnia następnego. Wiadomość ta pochodziła od handlarza żydowskiego z miejscowości Durycze, znajdującej się na prawym brzegu Bugu. Według jego przekazu takowy rozkaz odebrał miejscowy szypier – Żaczycy. Jeśli te doniesienia były prawdziwe świadczyło to o całkowitym braku zaufania do tamtejszej szlachty ze strony Rosjan oraz o liczeniu się z możliwością działań na Polesiu i Wołyniu sił sprzymierzonych a władzom departamentów wschodnich pokazało

¹⁰ M. Kukiel, *Wojna 1812 roku*, Kraków 1937, t. II, s. 4.

¹¹ Raport Horodyńskiego do Grzybowskiego, Biała 30.06.1812 r., Raporty podprefektów departamentu siedleckiego o poruszeniach wojsk moskiewskich 30.06.1812 – 03.01.1813 r., Biblioteka PAN w Kórniku, sygn. 1033 [dalej jako: Raporty]

¹² Niemcewicz i Grabowski organizowali podówczas konfederację w powiecie brzeskim. Chrosiestowski, obok urzędu komisarza dóbr książąt Czarotoryskich, mógł pełnić także funkcję burmistrza Terespolu.

¹³ Raport Rościszowskiego do Grzybowskiego o czynnościach swych od dn. 28 do 30 czerwca 1812r., b.m.w., Raporty.

¹⁴ J. U. Niemcewicz, dz. cyt, t. I, s. 349.

¹⁵ Raport Rościszowskiego do Grzybowskiego o czynnościach..., Raporty

¹⁶ Raport Babskiego do Grzybowskiego, Kodeń 30.06.1812 r., Raporty.

kierunek i sposób postępowania zaborcy. Niepokojące wieści nadeszły także z Brześcia w odniesieniu do tamtejszych obywateli.

Dnia 3 lipca, przyszła wiadomość, że [...] oddalający się Moskale zabrali Jana Niemcewicza, [...] i Stanisława [Niemcewicza – A.C.] oraz Jana Grabowskiego, tudzież wszystkie akta sądowe. [...] Toż samo czynią Moskale w innych częściach Litwy, zabierają z sobą wszystkich przedniejszych Obywateli.¹⁷

Kolejnym meldunkiem z terenu, który nas interesuje, był raport Babskiego wysłany do Grzybowskiego 8 lipca 1812 roku. Informował on o przybyciu do Włodawy Austriaków oraz pojawieniu się 40 Baszkirów i Kałmuków po drugiej stronie rzeki, którzy wzbudzili niepokój wśród ludności cywilnej.¹⁸

Zatrzymajmy się na chwilę i spójrzmy na sytuację taktyczną w tym czasie. Na wschód od linii rzeki Bug znajdowała się 3 rezerwowa obserwacyjna armia zachodnia, w sile około 46 000 żołnierzy dowodzona przez generała kawalerii rosyjskiej Aleksandra Tormasowa i prowadziła rekonesans zachodniego brzegu tej rzeki. Jak ustalił Marian Kukiel „3 lipca kazano Tormasowowi rzucić tylko silne partie na Pińsk i na Brześć, co ten uczynił niezwłocznie”.¹⁹ Te ustalenia zdają się potwierdzać raporty kierowane do Grzybowskiego. Kukiel podaje ponadto, że „tylko jego straż przednia pod gen. [Karolem] Lambertem [...] podjęła w połowie lipca ruch dywersyjny za Bug na terytorium Księstwa Warszawskiego, przez odsłonięte zupełnie jego granice”.²⁰ Informacja ta była mało precyzyjna i mylna. Autor podaje dalej, że „jazda [Lamberta] 16 lipca wtargnęła do Hrubieszowa, poszła na Dubienkę i dalej, w stronę Lublina”.²¹ Raporty podprefektów znad Bugu informowały o wkroczeniu Rosjan już 13 lipca. Babski nie pozostawia wątpliwości: „informuję, że w dniu 12.07.1812 r., do Włodawy o godz. 20⁰⁰ przybył kpt. Schopfelf (u Babskiego Szopfelf) z pułku ułanów austriackich z 48 ludźmi do ochrony przed Kozakami”.²² Podprefekt poinformował go o zagrożeniu ze strony Lamberta, i Austriak bardzo szybko przekonał się o tym zagrożeniu. W dniu „13 lipca między 3 a 4 w nocy 13 kozaków w największym galopie ukradło kilkanaście juczych koni”²³. Nieco inaczej wypadki te opisał J. U. Niemcewicz, który w swym pamiętniku zapisał, że w tym czasie Austriacy schwytali „podejściem kilkunastu kozaków, lecz ci przeszedłszy w znacznej sile ze strzelcami, przepłoszyli ich, wpadli do Włodawy i zrabowali

¹⁷ J. U. Niemcewicz, dz. cyt., t. I, s. 351.

¹⁸ Raport Babskiego do Grzybowskiego, Kodeń 08.07.1812 r., Raporty.

¹⁹ Kukiel M., dz. cyt., t. II, s. 34.

²⁰ Tamże, s. 35.

²¹ Tamże.

²² Raport Babskiego do Grzybowskiego, Kodeń 13.07.1812 r., Raporty. Raport ten podaje dotychczasowy bilans walk: „Husarz 1 zabity, rannych 3 i kapitan. Kozaków kilkunastu śmiertelnie rannych i koń zabity”.

²³ Tamże. Warto dodać, przyjmując, że Warszawa o rabunku Włodawy dowiedziała się dopiero 16 lipca. Minister Wielhorski zareagował w ten sposób, że wysłał w ten rejon jeden batalion z 13 pp z Zamościa oraz nakazał z Warszawy odesłać 60 konny oddział do Siedlec, zob. Willaume, dz. cyt., s. 154.

miasto”.²⁴ Podprefekt Babski, w raporcie swym z 13.07.1812 r. podaje, że Austriacy, wzmocnieni oddziałem 19 leśników rozpoczęli pościg za grupą kozaków, ale spostrzegłszy większy, 80 osobowy dział kozaków za Bugiem, powrócili do Włodawy.

Informacja ta pokazuje więc, że zagrożenie istniało, bo pojawia się kpt. Schopffeld z kompanią ułanów austriackich dla ochrony magazynów włodawskich mimo iż od 8 lipca stał tam oddział do tego celu wyekspediowany, na domiar złego zostali oni natychmiast zaatakowani przez kozaków. Przypomnieć też wypada, że w tym czasie korpus gen. Karola Schwarzenberga był w okolicach Prużany i Kobrynia a Sasi gen. Jana Reyniera w Wołkowysku i Słonimiu z wyznaczoną marszrutą na Nieśwież. Zdaje się, że dowództwo Wielkiej Armii nie bardzo wiedziało co robić, ponieważ Reynierowi nakazano „nie tracić z oczu osłony Warszawy” – słusznie zauważa Kukiel – „zadanie niewykonalne”.²⁵

Z punktu widzenia strategicznego położenia obu armii, kierunek marszu Tormasowa na północ, dalej północny – wschód był pożądany. Jeśli wojsko pod jego dowództwem miało być wykorzystane do osłony oddziałów w okolicach Smoleńska, to najkrótsza droga wiodła właśnie traktem z Brześcia na Smoleńsk, tzw. „Grzędą Smoleńską”. Nierozpoznanym zagrożeniem dla wojsk Tormasowa mogła być sytuacja w departamentach wschodnich Księstwa Warszawskiego, ponieważ w lipcu trwała organizacja wojska w Siedleckim i Lubelskim, która na początku sierpnia zgromadziła pod komendą gen. Kosińskiego 6 – 7 tysięcy Gwardii Narodowej.

Właśnie dlatego działania Tormasowa nasiliły się, a nie rozpoczęły, od połowy lipca. Już „17 lipca po południu kozacy wpadli do Włodawy i Sławatycz, rabunki popełniając”.²⁶ Natychmiast, bo tego samego dnia o ósmej wieczorem odeszli dalej na Kodeń. Dnia 17 lipca mieszkańcy Kodnia potwierdzili, że „dosyć duża liczba kozaków [...] wtargnęła”. Na drodze na Okczyn (wieś na północ od Kodnia) to właśnie ci kozacy starli się z Austriakami. Jak wynika z tej informacji dalej, kozacy poszli na Terespol. Informacje z Kodnia, o utarczce na drodze na Okczyn, potwierdził też Karol Walecki uściślając je nieco – 2 Austriaków zginęło a 4 dostało się do niewoli.²⁷ W raporcie tym jest też informacja, że widziano piechotę rosyjską idącą do Brześcia.²⁸ Z raportu Grzybowskiego do ministra policji Księstwa Warszawskiego, z 18 lipca, dowiadujemy się także, że dyrektor poczty lubelskiej wysłał wiadomość do swych podwładnych, z informacją że wchodzą Rosjanie. Grzybowski informował ponadto, że fakt ten jest znany dowództwu austriackiemu, gdyż ci zaznajomieni zostali o opisanych powyżej wypadkach przez niego osobiście oraz nakazali mu stałe informowanie się o ruchach Rosjan. Cytowany już raport Waleckiego, z 19 lipca informuje, że pojawiły się pogłoski o wejściu Tormasowa w Departament Lubelski,

²⁴ J. U. Niemcewicz, dz. cyt., t. I, s. 353.

²⁵ M. Kukiel, dz. cyt., t. II s. 6.

²⁶ Raport Grzybowskiego do ministra Policji X.W., Siedlce 18.07.1812 r., nr 6, Raporty.

²⁷ Raport Waleckiego do Grzybowskiego, Kąkolewnica 19.07.1812 r., Raporty.. Autor raportu w 1812 roku był adiunktem prefektury siedleckiej. W *Raportach podprefektów* podawane są tylko nazwiska agentów, imiona tych osób opracowano na podstawie A. Rogalski, *Lista urzędników Departamentu Siedleckiego*, [w] A. Chojnacki, A. Rogalski, *Kalendarium Departamentu Siedleckiego 1809–1815*, oddane do druku.

²⁸ Był to jeden z pododdziałów 18 dywizji pod dowództwem Szczerbatowa, por. M. Kukiel, dz. cyt., t. II, s. 35.

ale jak sam zaznacza, wiadomości te „nie zasługują na żadną wiarę i rzeczy są zawsze w jednym stanie – kozacy wpadają do miast pogranicznych i w żadnym dłużej nie bawią”.

Następnego dnia – 16 lipca, kompania huzarów rosyjskich ponownie była we Włodawie, „chcąc miasto to rabować, a szczególnie szkołę żydowską i skład solny”.²⁹ Żydzi włodawscy od rabunku się wykupili i pododdział rosyjski wycofał się. 17 lipca 500 kozaków przeszło Bug w okolicach Różanki i pociągnęło na Sławatycze, które zrabowali w południe (!) tego właśnie dnia. Następnie oddział ten przeszedł Bug, zostawiając w Sławatyczach swoją straż.

Na podstawie raportów zauważamy, że pomiędzy 17 a 22 lipca powiaty Nadbużańskie odetchnęły, bo kozacy tam, w tym czasie, nie pojawili się. Miało to też pokrycie w rozkazach carskich. M. Kukiel podaje, że rozkaz Aleksandra I z 13 lipca, dotarł do Tormasowa 17 lipca. Zgodnie z rozkazem z Włodzimierza armia Tormasowa wyruszyć miała na Brześć. Była tylko jedna droga – ta wzdłuż Bugu. Odwołał więc Lamberta z departamentów wschodnich i wraz z generałem majorem Aleksym Szczerbatowem skierował ich na Brześć. Na Kobryń skierowany został generał lejtnant Adam Czaplic, Polak w służbie carskiej. Łącznie w ofensywie Rosjan, według szacunków Kukieła, wzięło udział 38 000 żołnierzy.³⁰

Dopiero w raporcie Kotowskiego do Podprefekta Radzyńskiego – Baltazara Jasieńskiego czytamy, że 22 lipca w granice „naszego Królestwa weszło tylko (!) 2000 Rosjan”.³¹ Z jego informacji wynikało, że zabili oni burmistrza Hrubieszowa, a tamtejszy Podprefekt z całym swym biurem wyjechał.³²

Kolejny agent, tym razem nieznanymi podawał, że 23 lipca 1000 osobowy pododdział piechoty i jazdy rosyjskiej wszedł do Włodawy. Celem ich, wówczas nie było samo miasto, bo wypuścili się oni dla rabowania okolicznych dworów i wsi. Padła też informacja – od samych Rosjan, że „mają iść na Warszawę”.³³ Sytuacja pod koniec lipca zdawała się być już znacznie bardziej niebezpieczna, ponieważ władze Departamentu Siedleckiego nakazały pełne rozpoznanie sytuacji na kierunkach wschód i południowy – wschód do Siedlec. W raporcie z 24 lipca Antoni Libiszowski – sekretarz podprefekta radzyńskiego pisał do swego zwierzchnika, że wojsko rosyjskie przekracza granice.³⁴ Jak wynikało z jego korespondencji do Włodawy we-

²⁹ Raport Waleckiego do Grzybowskiego, Kąkolewnica 19.07.1812 r., Raporty.

³⁰ M. Kukiel, dz. cyt., t. II, s. 35–36.

³¹ Raport Kotowskiego do Jasieńskiego, Kąkolewnica 22.07.1812 r., Raporty. W 1812 roku Marcin Kotowski był kalkulatorem komisji obrachunkowej siedleckiej. Czy Kotowski, autor raportu jest z nim tożsamy, czy jest to jego krewny, w tej chwili ustalić nie sposób. A. Rogalski, *Spis urzędników...*, dz. cyt.

³² Burmistrz Hrubieszowa był zapewne zaufanym Stanisława Staszica, który od 19.08.1811 był oficjalnym właścicielem miasta. Nie jest wykluczone że osoba ta pozostawała w kontaktach z Aleksandrem Sapiehą, poprzednim właścicielem Hrubieszowa. Zupełnie inaczej należałoby zatem spojrzeć na śmierć burmistrza tego miasta, por. J. Skowronek, *Z magnackiego gniazda do napoleońskiego wywiadu. Aleksander Sapieha*, Warszawa 1992, s. 262.

³³ Raport agenta V [Verand?], Wisznice 23.07.1812 r., Raporty. Informację o chęci Rosjan do marszu na Warszawę przekazali miejscowi Żydzi – być może celowa dezinformacja (?).

³⁴ Antoni Libiszowski tożsamy jest zapewne z oficerem Księstwa Warszawskiego, który w 1809 służył w stopniu kapitana w 1 pułku huzarów dowództwa J. Tolińskiego, a w 1811 r. sprawował funkcję Komendanta Placu w Węgrowie.

szło nie 1000 lecz 3000 Rosjan, którym wyznaczono marszrutę na Dubienkę i dalej na Hrubieszów. O ile siły główne kierowały się na Hrubieszów, to kozacy „ta zgraja nieregularnego wojska”, jak określił ich Libiszowski, wpadła do Kolorówki i tam rabowała bydło i konie. W trakcie tego wypadu obradowano też Batogi i Wiryki.³⁵ Podobne informacje powziął także jeden z tamtejszych posesjonatów Ignacy Szlubowski – deputowany na Sejm 1812 roku z powiatu włodawskiego. Jego wysłannik raportował mu, że kozacy dotarli do Dołhobrodów, Hanny, Korolówki i Wiryk. Podał on też, że kozacy okupowali dwór w Wyrkach, ale do Kodnia i Sławatycz nie dotarli.³⁶

Więcej informacji o niebezpieczeństwie rosyjskim nadeszło z kierunku wschodniego. Wysłany do Białej i dalej do Brześcia Ksawery Raczynski – komisarz policji Dep. siedleckiego, pod datą 24 lipca podał bardzo dokładne informacje o położeniu wojsk austriackich oraz z równą precyzją o działaniach i dyslokacji sił rosyjskich na południe od drogi Brześć – Kobryń. Raport przyniósł jeszcze jedną ważną wiadomość. Austriacy, traktowali Brześć jak miasto zdobyczne, naprzykrzali się rekwizycjami i wszystko, co obywatele Polesia przywieźli do Brześcia traktowali jak łup wojenny, co rzecz oczywista nie podobało się miejscowym obywatelom.³⁷

Tymczasem z Wisznic dotarły wieści, że 24 lipca około 5 – 6 tysięcy Rosjan przeszło Bug w Różance i wypytywali o drogę na Białą i Wiryki. Jak zauważył informator (Żyd z Włodawy) ciągnęli ze sobą konie z jucznymi worami. Nie ulegało więc wątpliwości jaki charakter miał ten wypad. Na ich trasie przemarszu znalazły się: Wiryki, Kaplonosy i Kolorówka.³⁸

Jeszcze ważniejsze informacje dotarły z Brześcia. Jak raportował sekretarz generalny prefektury Józef Miklaszewski, do Białej przybył dyrektor poczty z Terespola – Jerzy Kwiatkowski i brat tamtejszego komendanta placu – Pogonowski donosząc, że Rosjanie między 3 a 4 w nocy dn. 25 lipca weszli do Brześcia i Terespola, a wojska sprzymierzone wycofały się.³⁹ Kilka dni później gen. Reynier od Polaków dowiedział się, że Lambert jest w Brześciu.⁴⁰ Przypomnijmy, że Reynier'owi nakazane było „nie tracić z oczu osłony Warszawy”. Tak więc ważny cel, dojścia do Brześcia, postawiony przez cara Aleksandra I armii Tormasowa, został osiągnięty. Kolejnym krokiem będzie skierowanie tego wojska na północny-wschód, by pomóc rosyjskim siłom głównym. Na tym teatrze działań armie obu stron staną naprzeciw siebie 12 sierpnia, między Kobryniem i Prużaną, pod Horodeczną.

³⁵ Raport Libiszowskiego do Jasieńskiego, Parczew 24.07.1812 r., Raporty. Prefekt Lubelski posiadał nieco inne dane dotyczące liczby Rosjan, por. Załącznik nr 2.

³⁶ Raport wysłannika [Szlubowskiego?] w powiat włodawski i hrubieszowski z 24.07.1812 r., Raporty.

³⁷ Raport Raczynskiego do Grzybowskiego, Terespol 24.07.1812 r., Raporty.

³⁸ Raport agenta Verand do Dunajewskiego, Wisznice 24.07.1812 r., Raporty. Agent Verand jest najbardziej tajemniczą postacią, jaka występuje w Raportach z 1812 roku. Nie udało się niestety ustalić kim była ta osoba.

³⁹ Raport Miklaszewskiego do Jasieńskiego, Biała 28.07.1812 r., Raporty.

⁴⁰ M. Kukiel, dz. cyt., t. II, s. 38. Dla porządku dodać trzeba że Brześć, w dn. 25 lipca 1812 roku, zajął nie Lambert lecz Szczerbatow. Lambert w tym czasie siedział w Kobryni, por. *Słownik pamiątek historii i kultury Białorusii*, red. S. W. Marcelw, Mińsk 1990, s. 33.

Na interesującym nas odcinku, na zachodnim brzegu rzeki Bug, jak wynika z raportu Daniela Rościszowskiego – adiunkta Wydziału Policji Departamentu Siedleckiego, 25 lipca doszło do potyczki Sasów z wojskami rosyjskimi.⁴¹ Być może informator Rościszowskiego, mówił o utarczce Szczerbatowa z kawalerią saską pod Brześciem, bo nie podano miejsca ani czasu tego zdarzenia.⁴² W raporcie tym czytamy, że Włodawa, Kodeń i Sławatycze cały czas nękane były napadami, nadto podano dokładne pozycje Rosjan między Brześciem i Kobryniem. Po zajęciu Brześcia przez Szczerbatowa, Tormasow jak już powiedziano, szykował się do odejścia na północny – wschód, tzn. siły jego uderzyć miały na ugrupowanie Sasów pod dowództwem gen. Henryka Klengla, który widząc siłę Rosjan postanowił ująć na północ. Sytuacja Klengla stała się jednak trudna, ponieważ nie zdążył on odejść na Iłosk i Horsk, a otoczeni między Kobryniem a Antopolem Sasi zmuszeni zostali, 28 lipca, przyjąć warunki kapitulacji. Jak słusznie zauważył Kukiel w stratach Klengla trudno było doszukiwać się „energiczniejszych wysiłków, by pierścień nieprzyjaciół rozerwać”, ponieważ straty jego równe były startom rosyjskim w natarciu.⁴³

Podjęte pod koniec lipca działania pododdziałów rosyjskich na zachód od Bugu, kiedy to „wtargnęły w dniach następnych w Białostockie i pograniczne powiaty Księstwa [mszcząc się] na Polakach za konfederację”, ukazały się z całą mocą w raportach pisanych do Grzybowskiego.⁴⁴ Jak wynika z raportu Raczyńskiego, 2 sierpnia do Zalesia – miejscowości położonej pomiędzy Białą a Terespołem weszło 500 jazdy rosyjskiej.⁴⁵ Tego samego dnia z raportu Rościszowskiego dowiadujemy się, że 3 sierpnia do miejscowości położonej około 8 km na zachód od Zalesia – do Woskrzenicy, wszedł 100 konny oddział składający się z Baszkirów, Kałmuków i rosyjskich huzarów. W Woskrzeńcach zabrali oni 32 jałówki i 60 korców zboża różnego rodzaju. Wracając spod Białej, w Dobrynce zrabowali jeszcze 42 jałówki oraz kilka sztuk koni. Podano też informację, że z tego oddziału została we wsi Małaszewice, przednia jego straż.⁴⁶ Wypadek ten potraktowano bardzo poważnie, bo Podprefekt Bialski – Horodyński przeniósł się do Międzyrzecza. O samym pobycie Rosjan w Brześciu raportował Raczyński: mieszkańcy tego miasta chwalą sobie zamiar Austriaków na Rosjan. Za Raczyńskim dalej: Rosjanie w Brześciu ostrożni, konnicy około 500. W tym czasie Rosjanie byli nie tylko w Brześciu, ale opierali się aż o

⁴¹ Raport Rościszowskiego do Grzybowskiego, Biała 27.07.1812 r., Raporty. oraz Rogalski A., *Spis urzędników...*, dz. cyt. Daniel Rościszowski, herbu Junosza, syn Feliksa i Marianny Laszowskiej, ur. w 1779 r. w Kąkolewnicy, żonaty z Karoliną de Vanier, miał synów Stanisława i Walentego. Jego ojciec Feliks był podsędkiem łukowskim i posłem na Sejm Wielki, por. S. Ursuski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, Warszawa 1905, t. 15, s. 252.

⁴² *Swód pamiątek...*, dz. cyt., s. 17.

⁴³ M. Kukiel, dz. cyt., t. II s. 37 – 39. Dodajmy, że przyczynę porażki Sasów zupełnie inaczej opisał Niemcewicz: „Jenerał Regnier, dowodzący wojskiem saskim, na rozkaz cesarza, posłał z Prużany trzy bataliony piechoty na załogę do Warszawy. Przyszedł ten poczet do Kobrynia, Żydzi donieśli o tem Moskalom, ci natychmiast 7000 wojska zebrawszy, otoczyli tę garstkę. Bronili się jednak odważnie Sasi, artyleria ich straszną szkodę Moskałom zadała; dwanaście godzin trwała bitwa. Przemogła ich liczba nad od wagą.”, zob. Niemcewicz J.U., dz. cyt., t. I, s. 358.

⁴⁴ M. Kukiel, dz. cyt., t. II, s. 111.

⁴⁵ Raport Raczyńskiego do Grzybowskiego, Wolczyn 3.08.1812 r., Raporty.

⁴⁶ Raport Rościszowskiego do Grzybowskiego, Biała 3.08.1812 r., Raporty.

Puszcę Białowieską, bo w Kamieńcu Litewskim aresztowali piekarzy austriackich, których natychmiast odesłali do Kowla.⁴⁷ Wydarzenia z początku sierpnia, dla Departamentu Siedleckiego, to wejście Rosjan aż pod Białą. Społeczeństwo tamtejsze mówiło nie tylko o rabunkach kozackich między Brześciem a Białą, ponieważ kolejny wysłannik Prefekta Grzybowskiego – Jakub (?) Gumowski dementuje pogłoski, jakoby Rosjanie zrabowali, położone na północny – zachód od Białej, Sarnaki.⁴⁸ Misja Gumowskiego jest dla nas bardzo ważna, ponieważ z niej dowiadujemy się, że został on wysłany przez Grzybowskiego z pomocą do Raczyńskiego, który „schronił się w lesie” opodal Brześcia. W raporcie tym Gumowski wyliczył też inne miejscowości, w których Rosjan nie było: Łosice, Gnojno i Janów. Możemy więc zatem z całą pewnością stwierdzić, że z początkiem sierpnia 1812 roku minęło zagrożenie rosyjskie dla Departamentu Siedleckiego, ponieważ kolejny dokument zawarty w „Raportach podprefektów...” opisany był datą 3 października 1812 r.

Pierwsze miesiące „Drugiej Wojny Polskiej” dla obu departamentów wschodnich nie były więc czasem spokoju i porządkowania spraw wewnętrznych. Były miesiącami zagrożenia ze strony Rosjan, którzy w tym czasie utracili Litwę w całości i Białoruś w znacznej części. Jak wynika z raportów młode, bo funkcjonujące od trzech lat władze departamentów, potrafiły zorganizować sprawną siatkę wymiany informacji. Nasilające się napady na Departament Siedlecki prowadzone przez kozaków Lamberta, w pierwszej połowie lipca zaowocowały tym, że bardzo szybko zorganizowano elementy samoobrony. Rozpoczęto bowiem tworzenie Gwardii Narodowej, która pod dowództwem gen. Kosińskiego, stać się miała siłą, która od południa zagrażać będzie wojskom gen. Tormasowa. Oprócz tego władze powiatowe, przynajmniej we Włodawie, próbowały same tworzyć oddziały zdolne odpierać napady rabunkowe kozaków.⁴⁹ Przykładem takiej decyzji było utworzenie nad środkowym Bugiem pododdziału składającego się na początku z 19 leśników, natychmiast oddanego do pomocy Austriakom, którzy napływali do Włodawy dla ochrony tego miasta i jego magazynów.⁵⁰

W pierwszej połowie lipca na szczeblu Departamentu Siedleckiego wykrystalizowała się grupa, która rozpoczęła pracę kontrwywiadowczą na kierunku głównego zagrożenia – kierunku wschodnim. Musimy wziąć pod uwagę fakt, że grupę tę stworzył Prefekt Grzybowski, choć ani wywiad ani kontrwywiad nie były jego domeną. Już 16 lipca Podprefekt Radzyński – Jasieński, był w stanie poinformować o rodzinie Bętkowskich (Bentkowskich), jako pewnych stronnikach Moskwy. Ustalił nawet niektóre szczegóły, zauważając częste kontakty rodziny Bętkowskich z pew-

⁴⁷ Raport Raczyńskiego do Grzybowskiego, Wołczyn 3.08.1812 r., Raporty.

⁴⁸ Raport Gumowskiego do Grzybowskiego, Konstantynów 3.08.1812 r., Raporty. Odnotowano trzech Gumowskich Feliksa, Jakuba i Jana. Z tych Jakub znał chyba najlepiej powiat bialski, ponieważ był w 1811 roku burgrabią bialskim – A. Rogalski, *Spis urzędników...*, dz. cyt.

⁴⁹ Według wytycznych Rady Ministrów z końca czerwca 1812 r., w razie zagrożenia rosyjskiego szlachta departamentów wschodnich organizować miała pospolite ruszenie a na podlaskiej i lubelskiej wsi, spośród chłopów i parobków, powołać miano oddziały kosynierów, zob. Willaume J., dz. cyt., s. 147.

⁵⁰ Raport Babskiego do Grzybowskiego, Włodawa 13.07.1812 r., Raporty. Należy podkreślić, że działania Babskiego wynikają z rozpoznania zagrożenia przez niego samego, ponieważ powołanie pod broń leśników z jego powiatu nie wynikało z dyrektyw jego przełożonych.

nym rosyjskich pułkownikiem (prawdopodobnie Polakiem) o tym samym nazwisku.⁵¹ Jasińskiego interesowało w tym czasie jeszcze coś. Między 16 a 19 lipca Jasiński szczegółowo donosił o sytuacji w Departamencie Lubelskim, piętnując błędy i zaniedbania lokalnych władz i tamtejszego Prefekta.⁵² W raporcie z 19 lipca pisał: „Dziś w nocy powróciłem z Lublina i donoszę Ci, że tam trwoga wielka. Obywateli znaczna liczba wyjechała stamtąd z licznym majątkiem ruchomym, z powodu spodziewanego wejścia gości rosyjskich. Pod dowództwem gen. Tormasowa i Kamieńskiego, który onegdajszego dnia [17.07.1812 r.] znajdowali się na tej stronie Chełma w liczbie od 80000 do 150000 [ludzi]”.⁵³ Charakterystyczne, jak zauważył Jasiński, że wejście to miało charakter lokalny, tzn. Rosjanie najwyżej demonstrowali lub pozorowali wejście w Lubelskie. Jeden z agentów Grzybowskiego, prawdopodobnie Wałęcki, donosił podobnie – „dziwna rzecz, że Prefektura Lubelska tak mogła mieć słabe i bez fundamentu doniesienia, które połowę dwóch departamentów wystraszyły”.⁵⁴ O trafności spostrzeżeń wysłanników Grzybowskiego wiemy także z innego źródła. J. U. Niemcewicz w swym pamiętniku pisał:

przesadzone były postarchy [o Rosjanach w Lubelskim]. Moskale weszli w nasz kraj, Hrubieszów, Uchań i okoliczne miejsca zrabowali. (...) Padł postrach na okolice, przestraszczała jedni drugich, prefekt lubelski przestraszył Warszawę, wysłano co można wojska, nakazano powstanie włościanom, co w czasie samego żniwa wielką jest dla kraju szkodą.⁵⁵

Na początku lipca we wschodnich miejscowościach Departamentu Siedleckiego, sytuacja była jednak poważna. Doskonale rozumiała to lokalna elita obywatelska. Bardzo szybko rodziny Szlubowskich, Mańskich czy Jasińskich wraz z Podprefektem Włodawskim wyjechały do Kąkolewnicy. 19 lipca przybył do nich wysłannik Grzybowskiego – Wałęcki i poinformował Prefekta, że rodziny te, czas jakiś spędzają już w Kąkolewnicy. Rzecz znamienna, że rodziny te bardzo szybko wyprowadziły swoich wysłanników w zagrożone miejsca obu wschodnich departamentów. Jak wynikało z raportu Kotowskiego, rodziny te 22 lipca przeniosły się do Parczewa.⁵⁶

Trzeba zauważyć, że w owym czasie agenci i wysłannicy Prefektury Siedleckiej działali bardzo dobrze. Prefekt, a za nim jego zwierzchnicy w Warszawie wiedzieli, gdzie kwaterowała i jak ugrupowana była armia Tormasowa oraz jaki charakter miały wypadki kozackie. Każda ważniejsza wiadomość pochodziła z kilku źródeł powtarzanych i pokrywających się wzajemnie. Działania te noszą znamiona działań wywiadowczych i kontrwywiadowczych, nie dziwne bo, w departamen-

⁵¹ Raport Jasińskiego do Grzybowskiego, Radzyń 16.07.1812 r., Raporty. Co ważne, dobra Będkowskich (głównie to Chmielów w pow. włodawskim), nie zostały wymienione przez Podprefektów jako te, które ucierpiały od napadów kozackich.

⁵² Raport Jasińskiego do Grzybowskiego, Radzyń 18.07.1812 r., Raporty.

⁵³ Raport Jasińskiego do Grzybowskiego, Kock 19.07.1812 r., Raporty. Podane liczby to oczywisty błąd. Prawdopodobnie 8000 – 15000.

⁵⁴ Raport z Romanowa, prawdopodobnie Wałęckiego z dn. 22 lipca 1812 r.

⁵⁵ J. U. Niemcewicz, dz. cyt., T. I, s. 354.

⁵⁶ Raport Kotowskiego do Jasińskiego, Kąkolewnica 22.07.1812 r., Raporty.

tach wschodnich wyjątkowo aktywnie działał Aleksander hr. Sapieha, który w roku 1811 organizował wywiad na zabór rosyjski.⁵⁷ Grzybowski miał w odwodzie ludzi inteligentnych, potrafiących myśleć analitycznie. Mam tu na myśli przede wszystkim Raczyńskiego, wysłanego przed 24 lipca z Siedlec na wschód. Pierwszy meldunek Raczyńskiego opisany jest datą 24 lipca.⁵⁸ Informuje on Prefekta, że przybył już do Brześcia by rozpoznać i zebrać informacje z kierunku Brześć – Kobryń – Antopol. To właśnie Raczyński dał doskonały obraz sił rosyjskich na Polesiu. Meldunek jego zawierał m.in. miejsce stania Rosjan i ich sztabów. Według jego raportu, mieszkańcy Brześcia skarżyli się na kwatrujących tam Austriaków. Informował on, że tamtejszy kapitan austriacki naprzykrza się rekwizycjami (upodobał sobie szczególnie kawę, wino i cukier oraz lody z lokalnej cukierni dla swych oficerów). Po niespełna dziesięciu dniach napisał Raczyński kolejny raport, lecz tym razem z Wołczyna.⁵⁹ Donosił on, że musiał się przenieść do lasu bo w Brześciu jest już niebezpiecznie. Nie znamy dokładnego celu wyjazdu Raczyńskiego do Brześcia. Nie wiemy, czy kontrola i konsolidacja tamtejszych urzędników granicznych wynikała z poleceń Grzybowskiego czy była jego własną inicjatywą. Z raportu wiemy, że Raczyński odszukał polskich celników i postawił im zadania, które miały na celu zapewnienie mu pomocy w terenie. Zauważył on, że część z nich, już w lipcu uciekła ze służby. Z jednej strony bardzo chwalił strażnika Teodora Wakulińskiego – ten udzielił mu pomocy i informował o ruchach Rosjan, z drugiej ganił pozostałych strażników. Zgodnie z jego postulatem należało przysłać człowieka który, zastaną sytuację na byłej granicy, opanuje. W meldunku z 3 sierpnia podawał: „nadstrażnik Grądzki wyjechał do siebie, drugi strażnik – Strwożyński wymawia się, bo konia ma zepsutego”. Reakcja prefektury była natychmiastowa – w teren działania Raczyńskiego wysłany został Gumowski. Droga przez Łosice, Konstantynów i dalej na wschód do Brześcia jedzie on do Raczyńskiego. Gumowski, po drodze dowiaduje się od swoich informatorów, Żyda Berka – arendarza z Gnojna oraz obywateli z Konstantynowa i Janowa, że Rosjanie wpadli aż do dóbr Szaniawskiego w Niemirowie, ale zaraz wrócili w rejon Brześcia i Terespola. Jadąc przez tamtejszą okolicę, wysłannik Grzybowskiego, namawiał lokalnych wójtów i burmistrzów aby przesyłali raporty do właściwych sobie Podprefektów.⁶⁰

Poruszone tu zagadnienia nie doczekały się dotąd kompleksowego opracowania, choć z zachowanej korespondencji Prefekta Siedleckiego – Józefa Grzybowskiego, w pierwszych miesiącach wojny 1812 roku, jesteśmy w stanie, przynajmniej w części, odtworzyć sposób kierowania administracją Departamentu Siedleckiego w

⁵⁷ Aleksander hr. Sapieha był właścicielem m.in. Wisznia i Staszówki w pow. bialskim. Współorganizował on np. struktury skarbowe w Białej dając kaucję kasjerom, por. *Kaucja Sapiehy dla Aleksandra Starzyńskiego na urząd kasjera pow. Bialskiego*, Archiwum Państwowe w Siedlcach, Akta Notariusza S. Lipnickiego, nr 173/1811 z dn. 08.08.1811 r. Por. też Skowronek J., *Z magnackiego gniazda...*, dz. cyt., s. 231-306. Najpełniejszy obraz wywiadu cywilnego i wojskowego Księstwa Warszawskiego przed wybuchem wojny z Rosją dał: K. Bobiatyński, *Wywiad działający z terenu Księstwa Warszawskiego przed wojną 1812 roku*, „Teki Historyka” z. 20 (2001), s. 19-59.

⁵⁸ Raport Raczyńskiego do Grzybowskiego, Terespol 24.07.1812 r., Raporty.

⁵⁹ Raport Raczyńskiego do Grzybowskiego, Wołczyn 03.08.1812 r., Raporty.

⁶⁰ Raport Gumowskiego do Grzybowskiego, Konstantynów 03.08.1812 r., Raporty.

obliczu zagrożenia Rosyjskiego. Obrona Księstwa Warszawskiego w 1812 roku najlepiej opracowana została przez Juliusza Willaume'a, który w swym artykule z 1930 r. pominął zupełnie, opisane tu raporty podprefektów i urzędników Departamentu Siedleckiego.⁶¹ Trudno dziś dociec czy autor ten odrzucił je, ponieważ wydały mu się całkowicie niewiarygodne, czy też po prostu do nich nie dotarł. Wziąwszy pod uwagę trafność spostrzeżeń zawartych w tym zbiorze należy brać pod uwagę tę drugą ewentualność. Zachowane materiały obalają wszelako tezę, jakoby zagrożenie rosyjskie w tym czasie dotyczyło tylko Departamentu Lubelskiego (w ten teren wysłano Dywizję Nadbużańską Kosińskiego). Gen. Kosiński miał ściśle działać na tym terenie w oparciu o twierdzę Zamość i stąd miejsce jego stania. Być może Warszawa, w osobie ministra Józefa Wielhorskiego, nie zdawała sobie sprawy z zagrożenia, jakie zawisło nad departamentami wschodnimi Księstwa Warszawskiego. Odnosi się wrażenie, że obawy dotyczyły tylko wejścia wojsk Tormasowa do Księstwa i ich dalszego marszu na Warszawę. Zdaje się, że nie brano pod uwagę faktu, przynajmniej na początku wojny 1812 roku, że Aleksander I planował użycie dywizji Tormasowa do pomocy w działaniach na Białorusi i Litwie. Zajęcie Brześcia przez Austriaków i dalsze podciąganie ich a także Sasów Reyniera ku Nieświeżowi sprawiło, że między Księstwem a Wielką Armią wytworzyła się wolna przestrzeń, którą natychmiast wypełniły pozostawione bez rozpoznania i dalece niedoszacowane wojska gen. Tormasowa.⁶² Z punktu widzenia celów dalszych, władze Księstwa Warszawskiego powinny dostrzegać to zagrożenie także w innych relacjach. Kraj praktycznie pozbawiony sił zbrojnych, jakim było Księstwo, był słabą przeszkodą dla przejścia Rosjan na zachód. Wiele można powiedzieć o sytuacji wewnętrznej Prus w drugiej połowie 1812 roku, jedno jest jednak pewne, Niemcy nie darzyli gorącym uczuciem, Napoleona. Nie wiadomo też jak zachowali by się Prusacy z 3 armią zachodnią rosyjską u wrót Berlina (pewne wyobrażenie daje ich postawa rok później). Zadać trzeba więc pytanie, czy obrona Księstwa przed Tormasowem była tylko obroną państwa, czy też obroną dalekich tyłów Napoleona? Trudno nie odnieść wrażenia, że otwarcie trzeciego frontu (po otwartych rosyjskim i hiszpańskim) byłoby dla Korsy katastrofą.

Łatwo jest też wyobrazić sobie reakcję obywateli Małopolski i Mazowsza na wieści, że wycofujący się, pod naporem sił sprzymierzonych, Rosjanie zagrażają Lublinowi i Siedlcom i od Warszawy stoją o 5 dni marszu. Przypomnijmy – był miesiąc, i to nie cały, od wejścia Napoleona na Litwę. Na domiar złego Departamenty Lubelski i Siedlecki były jednostkami administracji, które funkcjonowały tylko trzy lata. W tym czasie musiały one nadrobić czas, jaki miały pozostałe departamenty utworzone na mocy pokoju w Tylży w 1807 roku. Warto fakt ten uwypuklić, bo nie funkcjonuje on w świadomości historyków, zajmujących się regionem siedlec-

⁶¹ J. Willaume, dz. cyt., s. 146–175.

⁶² Dodać trzeba, że ewentualność taką zakładał plan Napoleona w odniesieniu do departamentów wschodnich Księstwa u progu wojny. Napoleon przewidywał nawet czasowe zajęcie Lubelskiego i Siedleckiego przez Rosjan. Stąd na pewno wydany Hieronimowi rozkaz demonstrowania z Warszawy w kierunku na Wołyń, por. M. Kukiel, dz. cyt., t. I, s. 228.

kim.⁶³ Co warte podkreślenia – Prefekt Grzybowski metodami administracyjnymi potrafił przeciwdziałać (a w każdym razie rozpoznawać) zagrożenie Rosyjskie. Siłą zbrojną Siedleckie wówczas nie dysponowało, można było organizować samoobronę i to zrobiono. Ścisłe też współpracowano ze Schwarzenbergiem i Reynierem, informując ich o zagrożeniu rosyjskim, idącym z południa. To od Polaków dowódcy korpusów austriackiego i saskiego dowiadywali się o pozycji Rosjan. W odpowiednim miejscu znaleźli się też specjaliści wysłannicy Grzybowskiego – Raczyński, Wałęcki i Gumowski, przedstawiciele policji w Departamencie Siedleckim. To oni za pomocą siatki swych agentów określali położenie Rosjan w okolicach Brześcia i weryfikowali doniesienia podprefektów: bialskiego, radzyńskiego i włodawskiego. Zresztą podprefektury też miały swoich informatorów, wymieńmy tu Kotowskiego, Mendla, Rościszowskiego, Libiszowskiego czy Verand’a.

Kolejną, poruszoną sprawą jest termin od kiedy Rosjanie zagrozili departamentom wschodnim, Kukiel i inni sytuują je dopiero na połowę lipca. W świetle powyższych raportów, zakładając ich wiarygodność, musimy przesunąć je na początek lipca. O realności zagrożenia w pierwszej połowie lipca świadczą też inne fakty: przybycie Austriaków do Włodawy dla ochrony magazynów, odnotowane już pod datą 30 czerwca oraz wzmocnienie ich pododdziałem w sile kompanii w dniu 8 lipca. Na niebezpieczeństwo wskazuje również powołanie przez Podprefekta Włodawskiego pod broń oddziału wydzielonego z 19 leśników i wyjazd obywateli powiatu włodawskiego ku stolicy departamentu (najpierw do Kąkolewnicy a później do Parczewa). Przybyłe tam rodziny Szlubowskich, Malskich czy Jasieńskich należały do stronnictwa jawnie opowiadającego się wówczas po stronie Napoleona i to one obawiać się mogły największych represji ze strony Rosjan.⁶⁴

Na uwagę zasługuje też postawa Żydów z obu stron Bugu. Żydów pochodzący ze wschodu, zaliczyć można generalnie do stronników Rosjan – odzwierciedleniem tego jest choćby fakt, że Rosjanie, kiedy musieli opuścić po raz pierwszy Brześć, zabrali ze sobą tamtejszych Żydów. Żyd z Włodawy, arendarz miejscowej karczmy, był osobą która jako pierwsza rozmawiała z wchodzącymi do miasta kozakami. Na fakt ten, choć bardziej generalnie, zwrócił już uwagę m.in. M. Kukiel. Przykłady współpracy Żydów z Rosjanami podał także Niemcewicz, zacytujmy najbardziej charakterystyczny: „Żydzi, wierni przyjaciele, współnicy wszystkich kradzieży moskiewskich, służą im za donosicieli, doradców i szpiegów”.⁶⁵ Powiedzieć jednak trzeba, że Żydzi dostarczali bardzo cennych informacji także stronie polskiej. Propolski był na pewno kahał włodawski współpracując z tajnym agentem Verand’em, jak również Berek – arendarz z Gnojna, agent Gumowskiego. Cennych informacji o wycofujących się Rosjanach z Brześcia przed 30 czerwca dostarczył handlarz żydowski zza kordonu. Przekazał miejsce ich koncentracji i kierunek ich

⁶³ Por.: A. Rogalski, *Departament Siedlecki A.D. 1812.*, dz. cyt., s. 42.

⁶⁴ Ignacy Szlubowski był deputowanym z pow. Włodawskiego na Sejm 1812 r., Błażej Malski był członkiem siedleckiej Rady Departamentowej, z Jasieńskich: m.in. Baltazar – podprefekt pow. radzyńskiego.

⁶⁵ J. U. Niemcewicz, dz. cyt., t. I, s. 357-8.

marszu (na Słonim). Według Żydów brzeskich Rosjanie uchodząc, uprowadzili wymienionych już, braci Niemcewiczów i Grabowskiego.

Reasumując, personel Departamentu Siedleckiego był przygotowany do podejmowania trudnych decyzji w czasie zagrożenia militarnego ze strony Rosjan. Realizował zadania bez oglądania się na wytyczne z Warszawy. Odnotowano dwa listy Grzybowskiego do Ministra Policji w Warszawie. Jeden datowany na 18 lipca 1812 r., posiadający numer 6, z treści którego wynikało, że w ostatnim czasie przesłał Grzybowski jeszcze jedną korespondencję, bo ten ostatni był kontynuacją poprzedniego.⁶⁶ Niewątpliwie inicjatywą władz Departamentu Siedleckiego było wysłanie, doskonałego w pracy w terenie, Raczyńskiego, którego pracę z urzędnikami granicznymi opisano już powyżej. Zdaje się, że on i idący mu z pomocą Gumowski byli w stanie powiedzieć o Rosjanach w Brześciu o wiele więcej niż Austriacy czy Sasi, pomijając zupełnie fakt, że to od Polaków Reynier brał informacje o położeniu wojsk Tormasowa przed bitwą pod Kobryniem i Antopolem, na co zwrócił uwagę także Kukiel.⁶⁷

Na początek drugiej dekady sierpnia przypadnie bitwa Austriaków i Sasów pod Horodeczną. Już w początkach sierpnia Schwarzenberg stanął w Słonimiu, i nawiązawszy kontakt z gen. Reynier'em, objął dowództwo nad połączonymi wojskami. Spychając Rosjan na południe korpus austriacko-saski wszedł w styczność z wojskami, które jeszcze niedawno nękały okolice Włodawy, Kodnia, Hrubieszowa, Ślåtycz i Terespolu. Gen. Schwarzenberg mógł pod Horodeczną zniszczyć wojsko Tormasowa, ale pozwolił Rosjanom odejść na południe, gdzie połączyli się później, z o wiele groźniejszą armią admirała Czyczagowa. Schwarzenberg ogłosił się zwycięzcą bitwy horodeckiej, „ale Napoleon przeniknął co stało się pod Horodeczną”, wówczas jednak nie utracił jeszcze zaufania do Austriaka.⁶⁸ Zauważyć jednak trzeba, że zwycięstwo pod Horodeczną dało departamentom wschodnim (Siedleckiemu, Lubelskiemu i Białostockiemu) moment wytchnienia. Wytchnienia na dwa miesiące, czyli do początku października 1812 r., kiedy niebezpieczeństwo dla Siedlec i Lublina powróciło ze zdwojoną siłą.

Działania Tormasowa, a później Czyczagowa, wymuszały ruch Napoleona na wschód i północ. Car doskonale rozumiał, że zwycięstwo Cesarza Francuzów w wojnie z Rosją, odbędzie się tylko wtedy gdy przywróci on granice Rzeczypospolitej Jagiellonów. Największą tragedią dla cara byłoby zatrzymanie Wielkiej Armii u wrót Smoleńska. Zacytujmy tu słowa, które wypowiedział ponoć sam Aleksander I, tak zareagowawszy na alians francusko-austriacki: „Przewiduję los Rosji, nadcho-

⁶⁶ Raport Grzybowskiego do ministra Policji X.W., Siedlce 18.07.1812 r., nr 6, „Raporty. Por. załącznik nr 1.

⁶⁷ M. Kukiel, dz. cyt., t. II, s. 39. W *Raportach*, zachowała się nota, w której „Komisarz Cywilno – Wojskowy przy 1 Armii Austriackiej żąda [od Prefekta Siedleckiego] doniesienia względem wkroczenia wojsk rosyjskich do Departamentu Lubelskiego” zob.: nota z dnia 18.07.1812 roku. Raporty, Tamże odpowiedź Karola de Aynstetten – kasjera i kalkulatora prefektury siedleckiej w l. 1811 – 1812 do Chłumeckiego – komisarza cywilno – wojskowego przy korpusie Schwarzenberga, w której m.in. prośba Prefekta Grzybowskiego by Austriacy także komunikowali jego urząd o powziętych wiadomościach.

⁶⁸ M. Kukiel, dz. cyt., t. II, s. 116.

dzi czas pożegnania się z Europą i zawitanie do stepów Azji”.⁶⁹ Wojna 1812 roku była dla cara smutną konsekwencją wcześniejszego mariażu Francji i Austrii. Armie Tormasowa i Czyczagowa można było o wiele wcześniej wezwać ku Moskwie. Tylko po co? Los Rosji, jako państwa europejskiego leżał na czarnej ziemi Ukrainy, na błotach Polesia i pośród lasów Litwy a nie w okolicach Moskwy, Wiatki czy Czela-
bińska.

Napoleon tego jednak nie rozumiał – był cesarzem państwa europejskiego. Aleksander I zaś, wiedział o tym aż nadto – był wszak cesarzem mocarstwa, które wyrosło na gruzach imperium azjatyckiego.

⁶⁹ M. Mochnacki, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, t. 2, Warszawa 1984, s. 359.

Załącznik nr 1

Wydział Korespondencji
Siedlce dn. 18 lipca 1812 r.
Nr 6

Prefekt Departamentu Siedleckiego
do JW. Ministra Policji

W kontynuacji raportu swego z dn. 15 b.m. o napadach kozaków na tę stronę do Włodawy, mam honor JW. Ministrowi donieść, iż napady takowe coraz bardziej rozszerzają się i zupełnie niszczą okolice nadgraniczne. Wiadomości pewne powzięte w tym momencie, znad granicy, są następujące:

- dnia wczorajszego, po południu, kozacy wpadłszy do miasta Sławatycze rabunki popełniali a emigrujący stamtąd mieszkańcy schronili się we wsi Lipinki (w dominium Wisznice);

- dla powzięcia pewniejszej w tym wiadomości, zastępca wójta gminy Wisznice wysłał natychmiast człowieka umiejącego rzeczy rozpoznać którym, powróciwszy o godzinie 8 wieczorem zraportował, iż aktualnie nieprzyjaciele dziś po południu, tj. 17 b.m. wtargnęli do Sławatycz, a zrabowawszy zupełnie miasteczko, do Kodnia wtargnęli;

- przybyli w tym samym momencie wieczorem, obywatele z Dobromyśli spod Kodnia, chroniąc się przed kozakami do Wisznic [...] informując, że dosyć duża liczba kozaków do Kodnia wtargnęła;

- nieprzyjaciele ucierali się z huzarami austriackimi od Okczyna, a po tamtej stronie Bugu, od Durycz, Austriacy rejterowali się. Moskale zaś szli ku Terespolowi;

- jak się w mieście Kodniu kozacy obeszlą nie jest do tego momentu wiadomo, doszła jednak ta tylko wiadomość, iż pikiety kozackie rozciągają się aż ku wsi Romanów, na trakcie do Białej leżącej;

- na końcu pocztamt centralny lubelski, podług urzędowych doniesień, ostatnio dał odezwę w dniu 16 b.m. pocztamtom nadgranicznym w tutejszym departamencie, że wojsko rosyjskie weszło;

Smutne to wiadomości i kraj niszczące, gdyż wpadający kozacy wprędce do ostatniego rabują, zabierają. Nim dalsze będę w stanie przesłać raporta, mam [...] honor [zakomunikować A.Ch.], iż pospolite ruszenie nie jest w stanie wszystkiemu zaradzić. Lud albowiem strwożony [jest], widząc oddział austriacki usuwający się mimo zachęceń i perswazji. Nadto nie zważając unika [oddział austriacki A.Ch.] i chowa się w różne miejsca. Doświadczenie albowiem nauczyło, [...] że wiele ludzi z pospólstwa dopóty mężnie odpiera kozaków (czego był świadkiem tam-

tejszy podprefekt), dopóki oddział austriacki nie zrejterował się. Lecz później obro-
ny zaniechali, opuściwszy swe majątki [i] gdzie tylko mogli zaczęli się chronić.

Pod bytnością moją w Terespolu przedstawiłem te okoliczności komende-
rującemu nad granicą pułkownikowi austriackiemu, lecz nie otrzymawszy żadnej
rezolucji, wysłałem [je] wprost do kwatery głównej, austriackiej księcia Schwarzen-
berga w dn. 16 b.m., [...] lecz dotąd żadnej nie mam odpowiedzi.

Jeśliby JW. Minister sam jakowe sposoby obmyślił, lub też prefektowi
przedsięwzięcie polecił, których bynajmniej [Austriacy A.Ch.] nie pozbędą się, racz
Pan udzielić decyzji której, udając się tamże w tym momencie, oczekiwać będę.

/-/ Grzybowski

Załącznik nr 2

W Lublinie, dn. 25 lipca 1812 roku

Prefekt Departamentu Lubelskiego

Mam honor uwiadomić, iż w dn. 24 b.m. obóz rosyjski z Uhruska przesunął się do Włodawy, a ponieważ pierwszeni [zwierzchnikowi A.Ch.] trudno by dorażać JW. Prefektowi, [podaję] wiadomość o jego sile. Mam honor donieść, że zostają pod komendą najwyższą generała Lamberta a dowództwem księcia Madałowa. Złożony jest z 700 husarów aleksandryjskich, karabinierów, hułanów złotej wolności i strzelców pieszych, tudzież kozaków, których siła do 1500 ludzi wynosi.

/-/ M. Jabłonowski

[list przekazać:]

Do

W^{go}

Prefekta

Departamentu Siedleckiego

Summary

Frontier intelligence in Siedlce Department in the light of reports of Sub-prefects in July and August 1812.

This article describes activity of authorities of Siedlce Department during the first months of the war with Russia. At that time, Siedlce Department similarly to other Departments of the Duchy of Warsaw prepared itself to approaching war. Military units, stationed in the vicinity of Siedlce were redeployed towards points of departure, however, Napoleon's plan predicted that there would be only 13th Infantry Regiment as garrison of Zamość fortress all over eastern departments of the Duchy. Security of inhabitants of this territory was, therefore, in hands of Prefects and Sub-prefects. Actions of Tormasov and then Chichagov forced Napoleon's move towards east and north. Tsar perfectly understood that the victory of Emperor of French in war with Russia would come true only when he restored borders of Jagellons' Dynasty. Napoleon, however, did not understand this – he was the Emperor of European state. Alexander I knew about it well – he was, after all, the Emperor of superpower which grew on ruins of the Asian empire.

